

Sygn. akt I C 2301/11

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 7 maja 2015r.

Sąd Okręgowy w Płocku Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący: SSO Renata Szatkowska

Protokolant: Anna Bogacz

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 23 kwietnia 2015r.

sprawy z powództwa **I. W.**

przeciwko **K. S. (1)**

o ochronę dóbr osobistych

1/ zobowiązuje K. S. (1) do opublikowania na swój koszt na pierwszej stronie gazety (...) czcionką nr 12 w terminie 1 miesiąca od uprawomocnienia się wyroku oświadczenia następującej treści : „Ja, K. S. (1), realizując wyrok Sądu Okręgowego w Płocku, przeproszam I. W., prowadzącego działalność gospodarczą pod nazwą Zakład Produkcji (...) Zakład Pracy (...) z siedzibą w S., za bezprawne naruszenie jego dóbr osobistych w postaci godności osobistej i dobrego imienia poprzez podanie w wywiadzie opublikowanym w tygodniku (...) (wydanie nr 24 z dnia 9 września 2009r.) oraz w reportażach, wyemitowanych w cyklu magazynu reporterskiego „S. (...)” w programie pierwszym Telewizji (...) w dniach 10 września 2009r., 7 stycznia 2010r. i 7 października 2010r. nieprawdziwych informacji, związanych z wypadkiem, który miał miejsce na terenie Zakładu Produkcji (...) Zakład Pracy (...) z siedzibą w S. w dniu 15 listopada 2008r.”,

2/ oddała powództwo w pozostałej części,

3/ nie obciąża K. S. (1) obowiązkiem zwrotu kosztów procesu na rzecz I. W.,

4/ nie obciąża K. S. (1) obowiązkiem zwrotu wydatków na rzecz Skarbu Państwa-Sądu Okręgowego w Płocku .

I C 2301/11

UZASADNIENIE

I. W. wniósł o zobowiązanie K. S. (1) do opublikowania na jego koszt w tygodniku (...) oświadczenia o treści określonej szczegółowo w pozwie i zasądzenie kosztów procesu. Podał, iż na terenie jego firmy pozwany doznał wypadku przy pracy z własnej winy, a do mediów podał nieprawdziwe informacje dotyczące zachowania powoda podczas wypadku, co oczerniło powoda, zszargało jego nieposzlakowaną dotychczas opinię.

W odpowiedzi na pozew pozwany wniósł o oddalenie powództwa i zasądzenie kosztów procesu. Podał, iż nie naruszył dóbr osobistych powoda, gdyż w jego wypowiedziach nie ma elementów obraźliwych, nie ma również słów, sformułowań zawartych na 6 stronie pozwu, zaś wszystkie okoliczności dotyczące zdarzenia, postępowania odszkodowawczego, warunków bezpieczeństwa i higieny pracy są prawdziwe.

Sąd ustalił, co następuje :

I. W. jest właścicielem Zakładu Produkcji (...) w S.. W dniu 11 sierpnia 2008r. zatrudnił on w swoim zakładzie K. S. (1) na stanowisku pomocnika operatora młynów do produkcji czekolady i polew czekoladowych. Przed podjęciem zatrudnienia pozwany przeszedł badania u lekarza z zakresu medycyny pracy oraz u neurologa. Lekarze stwierdzili, iż nie ma przeciwwskazań do tego typu pracy, także w godzinach nocnych. Kilka lat wcześniej pozwany pracował już u powoda czterokrotnie (v. zeznania powoda, I. W.k. 83, k. 440, zeznania świadka, P. G. (1)k. 208, umowa o pracę k. 10 akt sprawy W 137 /09 SR wS., zakres obowiązków i uprawnień pracownika k. 21 akt sprawy W 137 /09 SR wS., zaświadczenia lekarskie k. 11 -12 akt sprawy W 137 /09 SR w S.).

K. S. (1) od lat chorował na epilepsję, w dacie wypadku był osobą niepełnosprawną w stopniu umiarkowanym (v. uzasadnienie wyroku Sądu Rejonowego w P. z dnia 25 listopada 2010r. w sprawie IV U 76/09 k. 58v).

K. S. (1) został przeszkolony do pracy na stanowisku pomocnika operatora młynów w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy; szkolenie ogólne trwało 3 godziny lekcyjne, został także przeszkolony do pracy przy płatkarce przez głównego brygadzystę, P. G. (1) w zakresie jego obowiązków, szkolenie trwało 2 lub 3 dni, przez jeden dzień szkolił go także M. C. (v. zeznania powoda, I. W. k. 83, k. 440, zeznania pozwanego, K. S. (1) k. 148, zeznania świadka, A. B. k. 156, zeznania świadka, P. W. (1) k. 153, zeznania świadka, J. S. (1) k. 155, k. 156, zeznania świadka, P. G. (1) k. 208-209).

Pozwany nie przeszedł szkolenia bhp z zakresu pracy przy płatkarce (v. opinia biegłego, Zespołu (...) k. 462).

Praca pozwanego polegała na przypięciu worka papierowego do zsypu płatkarki za pomocą pasów, odstawienie worka po jego napełnieniu do zważenia, ometkowaniu worka i postawieniu na palecie, a po uzupełnieniu palety pozostałymi workami odstawieniu palety do magazynu, niekiedy włączał i wyłączał przyciskiem maszynę, a także wyciągał schłodzony produkt z lodówki, sklejał folie lub karton. Nie wykonywał innych prac przy płatkarce. Te same obowiązki wykonywał M. C., Z. Zi J. S. (2). Przed podjęciem pracy pozwany przez jedną lub dwie zmiany przyglądał się, na czym praca ta polega. Płatkarkę obsługiwał brygadzysta, J. S. (1); uruchamiał on maszynę, sprawdzał temperaturę, puszczał polewę, pilnował, czy polewa spada do worków. J. S. (1) także szkolił pozwanego w zakresie jego pracy, zwracał mu uwagę, by nie wkładał ręki pod osłonę, także P. G. (1) mówił mu, by nie wkładać ręki do leja zsykowego. J. S. (2) zdarzało się, że wkładał rękę w otwór zsykowy, kiedy polewa „zawiesiła się” (v. zeznania powoda, I. W.k. 83, zeznania świadka, M. C.k. 151-152, zeznania świadka, P. W. (1)k. 153, zeznania świadka, J. S. (1)k. 155, k. 156, zeznania świadka, A. B.k. 156- 157, zeznania świadka, Z. Z.k. 159, zeznania świadka, P. G. (1)k. 208, k. 209, zeznania świadka, W. P.k. 210, zeznania świadka, S. P.k. 224, zeznania świadka, J. S. (2)k. 374).

W zakresie uprawnień i obowiązków pozwanego nie wymieniono urządzenia o nazwie płatkarka. Z punktu 10 i 17 tego dokumentu wynika jednak, że pracodawca mógł powierzyć pracownikowi prace pomocnicze nie wymagające dodatkowych kwalifikacji przy obsłudze maszyny do schładzania i łuszczenia kuwetury FJ10, potocznie zwanej płatkarką, takich, jak : przygotowanie worków, palet, naklejek, wyłożenie podłogi przekładkami, podpinanie pustych worków do wylotu płatkarki, stawianie napełnionych płatkami worków na wagę lub na palety, nadzorowanie temperatury elementów maszyny i zgłaszanie odchyłek operatorowi, dodawanie polewy z konsz do koryta u góry płatkarki, mycie i czyszczenie sit. Dokumentacja techniczno-ruchowa płatkarki nie zawiera wymagań w stosunku do kwalifikacji pracownika wykonującego czynności pomocnicze (v. zakres obowiązków i uprawnień pracownika k. 21 akt sprawy W 137 /09 SR w S., opinia biegłego, Zespołu (...)k. 462 i k. 517).

K. S. (1) w dacie wypadku był absolwentem Zespołu Szkół nr (...) w S., posiadał tytuł technika mechanika (v. opinia biegłego, Zespołu (...) k. 517).

W dniu 15 listopada 2008r., w sobotę, w godzinach popołudniowych, podczas pracy przy płatkarce ręka K. S. (1) dostała się pomiędzy ruchome części maszyny, została w nie wkręcona. Pozwany poczuł ból, zaczął krzyczeć, M. C. natychmiast wyłączył maszynę, przybiegli inni pracownicy. W tym dniu I. W. był na terenie zakładu, o wypadku zawiadomił go brygadzysta, P. W. (1), który powiedział, że „K. wkręcił rękę do maszyny”. Powód od razu pobiegł na halę, na której pracował pozwany. Maszyna była już zatrzymana, K. S. (1) stał przy płatkarce, jego ręka była uwięziona w maszynie. P. W. (1) podał pozwanemu wodę, założył opaskę uciskową, inny pracownik przyniósł pozwanemu podstawę pod nogi, bo

stał na palcach, ktoś inny przyniósł apteczkę. I. W. zapytał pozwanego, jak się czuje, co mu jest, zapytał także stojących obok innych pracowników, czy wezwano karetkę pogotowia, ktoś odpowiedział, że chyba tak, krzyczał, by wezwać straż pożarną. (v. zeznania powoda, I. W. k. 83-84, k. 85, k. 440, zeznania pozwanego, K. S. (1) k. 148- 149, zeznania świadka, M. C. k. 152, zeznania świadka, P. W. (1) k. 154, zeznania świadka, J. S. (1) k. 155 , zeznania świadka, Z. Z. k. 159, zeznania świadka, W. P. k. 210, zeznania świadka, A. P. k. 294, zeznania świadka, A. D. k. 295).

Od razu przystąpiono do próby uwolnienia ręki pozwanego z maszyny; należało rozsunąć frezy maszyny, w których uwięzione było jego ramię, w tym celu trzeba było rozkręcić 90 nakrętek. Obecni pracownicy zaczęli je rozkręcać, powód kierował nimi, cały czas stał przy K. S. (1), mówił mu, by wytrzymał, bo rozkręcają maszynę. Wcześniej powód zadzwonił po dwóch mechaników, zatrudnionych w zakładzie, którzy znali budowę maszyny, byli oni wówczas poza zakładem, do S. P. oraz N. Z. , kazał im natychmiast przyjechać, powiedział, że był wypadek, że potrzebny jest klucz do poluzowania bębna. I. W. wiedział, że nie ma sensu dzwonić do serwisu, obsługującego maszynę, gdyż firma serwisowa miała siedzibę w Z. k. W., a poza tym, była sobota po południu i nikt tam już nie pracował. Podczas rozkręcania maszyny powód klepał pozwanego po policzku, pytał jak się czuje, szczypał go w policzek, chciał, by pracownik był z nim w kontakcie, żeby nie zemdleł, mówił do niego „trzymaj się K., nie zemdlej”. Był zdenerwowany, przejęty sytuacją, drżały mu ręce, nie martwił się o maszynę. Ponieważ karetka pogotowia nie przyjeżdżała, powód postanowił zadzwonić osobiście, by ją wezwać. Ze swojego telefonu wykręcał numery 112, 998, 997, 999, dodzwonił się na policję, ale powiedziano mu, by wezwał pogotowie, w zdenerwowaniu nie mógł wykręcić właściwego telefonu, pomogła mu pracownica. Powód o godz. 16.39 zgłosił pogotowiu ratunkowemu wypadek, poprosił o pomoc. Karetka pogotowia przyjechała 5-10 minut po wypadku, ok. 16. 45 W tym czasie zadzwonił telefon komórkowy, który pozwany miał w spodniach. K. S. (1) domagał się, by podać mu telefon, dzwonił kolega, rozmowa trwała ok. pół minuty, pozwany powiedział mu, że nie może teraz rozmawiać, że przywiózł perfumy. Lekarz i ratownicy rozmawiali z pozwanym, mówili mu, że wszystko będzie dobrze, podłączono kroplówkę , pozwany przez przytomny , żalił się pielęgniarce, że wcześniej nie wezwano karetki, że czekał 15 minut na pogotowie (v. zeznania powoda, I. W. k. 84, k. 85, k. 86, k. 440, 442, zeznania pozwanego, K. S. (1) k. 149, k. 150, zeznania świadka, M. C. k. 152, zeznania świadka, P. W. (1) k. 154, zeznania świadka, J. S. (1) k. 155- 156, zeznania świadka, Z. Z. k. 159, zeznania świadka, W. P. k. 211, zeznania świadka, S. P. k. 223, k. 224- 225, zeznania świadka, P. W. (2) k. 226, zeznania świadka, A. P. k. 294, zeznania świadka, G. K. k. 296 , zeznania świadka, S. O. k. 376-377, N. Z. k. 423 , pismo Wojewódzkiej (...) w P. z dnia 20 stycznia 2009r. k. 141 akt śledztwa Ds. 508/09, wykaz rozmów telefonicznych I. W. z dnia 15 listopada 2008r. k. 186 akt śledztwa Ds. 508/09).

Ktoś z pracowników powoda zawiadomił o godz. 16.46 straż pożarną, która przyjechała po ok. 5 minutach. I. W. był tak zestresowany sytuacją że nie pomyślał o wezwaniu straży. Przyjechali także mechanicy, S. P. i N. Z.. Powód, pracownicy i strażacy dyskutowali, jak najlepiej przeprowadzić akcję ratunkową. Około 20 minut trwało rozkręcanie maszyny, strażacy w tym czasie pocięli łańcuchy, próbowali otworzyć frezy, ale bezskutecznie. Jeden ze strażaków zaproponował, by przeciąć frez, jednak powód nie zgodził się na to, gdyż frez ten znajdował się nad głową pozwanego i ważył 300 kg, gdyby został przecięty, mógł przycisnąć uwięzionego w maszynie pracownika (v. zeznania powoda, I. W. k. 84, k. 440-441, zeznania pozwanego, K. S. (1) k. 149, zeznania świadka, M. C. k. 152, zeznania świadka, J. S. (1) k. 155, zeznania świadka, W. P. k. 210, zeznania świadka, S. P. k. 223, zeznania świadka, P. W. (2) k. 225- 226, zeznania świadka, A. P. k. 295, zeznania świadka, G. K. k. 296, zeznania świadka, N. Z. k. 424, zaświadczenie Komendy Powiatowej Straży Pożarnej w S. z dnia 9 stycznia 2009r. k. 88 akt śledztwa Ds. 508/09, informacja ze zdarzenia k. 237).

Udało się rozsunąć frezy i uwolnić rękę pozwanego, został on zabrany karetką pogotowia do szpitala. W tym czasie I. W. zrobiło się słabo, zrobił się czerwony na twarzy, wzrosło mu ciśnienie, był wówczas w trakcie leczenia nowotworu krtani, wezwano karetkę pogotowia, lekarz podał mu leki, po ok. pół godzinie jego samopoczucie poprawiło się (v. zeznania powoda, I. W. k. 84, k. 441, zeznania świadka, J. S. (1) k. 155, zeznania świadka, S. P. k. 223, zeznania świadka, A. P. k. 295, zeznania świadka, A. D. k. 295- 296).

Nie było innej możliwości, niż rozsuniecie frezów, by uwolnić rękę pozwanego z maszyny (v. zeznania powoda, I. W. k. 84, zeznania świadka, M. C. k. 152).

Płatkarka w dniu wypadku była sprawna, działała prawidłowo. Zabezpieczenia zastosowane w płatkarce w dniu wypadku spełniały wymagania zawarte w rozporządzeniu Ministra Gospodarki z dnia 30 października 2002r., a zgodnie z zasadami określonymi przez Polskie Normy z zakresu bhp osłony powinny ograniczać dostęp tylko do niebezpiecznej strefy pracy maszyny. Osłony w płatkarce uniemożliwiały dostęp do elementów ruchomych, w warunkach, w jakich maszyna powinna być używana. Zastosowanie dodatkowych osłon uchylnych wraz z wyłącznikiem automatycznym nie było konieczne w warunkach poprawnego, czyli zgodnego z zasadami bhp wykonywania czynności workowania płatków czekoladowych (v. zeznania powoda, I. W.k. 84, opinia biegłego, Zespołu (...)k. 463 i k. 519).

W dacie wypadku w zakładzie był monitoring. Nikt jednak nie sprawdził, ani z prokuratury, ani z policji, ani z pracowników powoda, czy wypadek został nagrany. Po upływie doby lub dwóch nagrania z danego dnia zostają skasowane. Również nagrania z 15 listopada 2008r. uległy skasowaniu. Po pewnym czasie I. W. sprawdził, czy kamera mogła nagrać miejsce pracy pozwanego, okazało się, że jej ustawienie to uniemożliwiało (v. zeznania powoda, I. W. k. 442).

Nie ustalono, jak to się stało, że ramię (...) dostało się w części ruchome maszyny; on sam nie pamięta zdarzenia. Przy wykonywaniu zleconych mu prac nie powinien zbliżać ręki do osłony maszyny. Aby ramię zostało „wkręcone” przez maszynę, pozwany musiał włożyć ramię pod osłonę w otwór zsykowy, następnie przesunąć ugięte w łokciu ramię w górę. Nie jest możliwe, by stało się to podczas opierania się o maszynę, czy na skutek potknięcia. Otwór ten był osłonięty pleksą, jednak nie do końca, przestrzeń nieosłonięta miała wysokość ok. 20 cm (v. zeznania powoda, I. W. k. 84, zeznania pozwanego, K. S. (1) k. 148-149, zeznania świadka, M. C. k. 153, zeznania świadka, P. W. (1) k. 154, zeznania świadka, J. S. (1) k. 156, zeznania świadka, A. B. k. 157- 158, zeznania świadka, P. G. (1) k. 209, zeznania świadka, W. P. k. 210, zeznania świadka, S. P. k. 224).

Nawet gdyby karetka pogotowia przyjechała wcześniej, nie udałooby się uratować ręki pozwanego (v. zeznania świadka, S. O. k. 376).

Tego samego dnia I. W. odwiedził pozwanego w szpitalu, pytał o stan jego zdrowia, pytał lekarzy, czy uratują mu ramię. Potem także go odwiedzał, przywoził słodycze, obiecywał sfinansowanie protezy, namawiał do przeprowadzenia badań neurologicznych, powiedział, że zawsze będzie miał u niego pracę, że nie zostawi go w biedzie, pytał, jak doszło do wypadku. W dniu wypadku wieczorem zadzwonił do brygadzysty, P. W. (1), płakał, mówił, że pozwanemu amputowano rękę, że mu pomoże (v. zeznania powoda, I. W. k. 84, zeznania pozwanego, K. S. (1) k. 150, zeznania świadka, P. W. (1) k. 154, zeznania świadka, A. B. k. 157, zeznania świadka, M. Ł. k. 158- 159, zeznania świadka, Z. S. k. 213, zeznania świadka, Z. W. k. 225).

Przedstawiciele powoda umówili pozwanego na badania lekarskie, by ustalić, czy jego stan zdrowia doprowadził do wypadku, podjęli się zawieźć pozwanego na badania i przywieźć. Jednak dzień przed datą badania do firmy powoda zadzwonił ojciec pozwanego i poinformował, że syn nie pojedzie na badania. Kiedy upływał termin zakończenia zwolnienia lekarskiego pracownik powoda zadzwonił do pozwanego z pytaniem, czy wróci do pracy, odpowiedział, że nie, gdyż lekarz nie wyda mu zaświadczenia o zdolności do pracy. Po upływie okresu zwolnienia lekarskiego K. S. (1) nie wrócił do pracy, nie skontaktował się z pracodawcą, wobec czego został zwolniony z pracy (v. zeznania świadka, A. B. k. 158, zeznania świadka, M. Ł. k. 159).

W styczniu 2009r. powód otrzymał pismo od firmy (...), reprezentującej pozwanego, z żądaniem m.in. wypłaty pozwanemu zadośćuczynienia za doznaną krzywdę w związku z wypadkiem przy pracy w dniu 15.11. 2008r. W odpowiedzi przedstawiciel zakładu powoda podał, iż zakład nie ponosi odpowiedzialności za okaleczenie K. S. (1). W piśmie z 16 lutego 2009r. firma (...) podtrzymała swoje żądania (v. pismo firmy (...) z dnia 5 stycznia 2009r. i z dnia 16 lutego 2009r. k. 69-70 oraz k.72-73, pismo M. Ł. z 12 stycznia 2009r. k. 71).

Strony nie porozumiały się co do treści protokołu powypadkowego, jak również co formy pomocy, jaką powód mógłby zaoferować pozwanemu (v. zeznania świadka, M. S. k. 211-212, zeznania świadka, Z. S. k. 213).

W gazecie (...) z dnia 9 września 2009r., wydanie 24 , ukazał się artykuł p.t. „Stracił prawą rękę i szuka sprawiedliwości”, w którym autor zacytował wypowiedzi K. S. (1), m.in. :

- pomoc została udzielona mu zbyt późno, było to bezpośrednią przyczyną ciężkiego uszczerbku na jego zdrowiu, a odpowiedzialność za to ponosi pracodawca, I. W., właściciel jednego z zakładów cukierniczych w S.,

- „szef mówił, żeby nie rozcinać maszyny, bo jej wał może mi zmiażdżyć ramię, jednak ja sądzę, że chodziło tu o ratowanie płatkarki”,

- „błagałem szefa o wezwanie pomocy, a on mi tylko powiedział „wytrzymałeś tyle, to wytrzymasz jeszcze trochę”, nie wiem, kto usłuchał mojego błagania i wezwał pogotowie, ale na pewno nie był to szef”,

- „winę za mój wypadek ponosi były szef, ... mimo mojej choroby pracowałem przy maszynie, do której nie byłem przeszkolony w zakresie bhp”,

- „maszyna była uszkodzona”

(v. artykuł p.t. „Stracił prawą rękę i szuka sprawiedliwości” k. 90-92, zeznania świadka, S. W. k. 375 – 376).

W dniu 10 września 2009r., 7 stycznia 2010r. i 7 października 2010r. w programie telewizyjnym T. (...), S. (...) ukazał się reportaż, w którym pozwany, opowiadając o swoim wypadku, powiedział m.in. „pół godziny wisiałem wkręcony w maszynę. Jak prosiłem o karetkę pogotowia, to mój pracodawca właśnie dzwonił po mechaników, żeby przyjechali rozkręcać maszynę. Pracodawca klepał mnie po barku i mówił, „jak wytrzymałeś tyle, to wytrzymasz jeszcze trochę”. Podał, iż że nie pracował na stanowisku, na które został zatrudniony i że nie miał do tej pracy przeszkolenia (v. nagranie programu „S. (...)” k. 110).

W gazecie (...) z 6 października 2009r. ukazał się artykuł pt. „Czekolada z ludzką krwią”, w którym autor zacytował słowa pozwanego „stałem tam z pół godziny. Błagałem szefa, żeby wezwał karetkę...”, „nie zaproponował mi żadnej pomocy, podczas wypadku błagałem go o wezwanie karetki pogotowia...”. W artykule tym pozwany podał, iż chociaż miał być pomocnikiem młynarza, to kazano mu stanąć przy maszynie, na którą nie miał przeszkolenia, to, jak ma maszynę obsługiwać, pokazał mu inny pracownik (v. artykuł „Czekolada z ludzką krwią” k. 93-95, zeznania świadka, J. G. k. 375).

W dniach od 13 listopada 2008r. do 2 lutego 2009r. Państwowa Inspekcja Pracy przeprowadziła kontrolę w zakładzie powoda w celu min. przeanalizowania okoliczności i przyczyn zdarzenia, jakie miało miejsce w dniu 15.11.2008r. , w wyniku którego urazu ręki doznał pracownik, K. S. (1). Stwierdzono, m.in. iż osłona freza płatkarki nie zabezpieczała skutecznie przed dostaniem się do niego pracownika poprzez włożenie w otwór i sięgnięcie do bębna lub freza, nie osłaniała bowiem całej przestrzeni dostępu do bębna i leja do zsypu płatków, przez co była możliwość włożenia ręki i po jej uniesieniu do góry dotknięcia freza. Ponadto, zarzucono powodowi, iż dopuścił K. S. (1) do pracy na innym stanowisku, niż był on zatrudniony, tj. na stanowisku operatora płatkarki, do czego pracownik nie był przeszkolony i nie przeszedł badań lekarskich (v. protokół kontroli PIP z dnia 6 lutego 2009r. k. 49-55).

Postanowieniem z dnia 11 lutego 2009r. Prokuratura Rejonowa w S.w sprawie Ds. 508/09 umorzyła śledztwo w sprawie nieumyślnego spowodowania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu u K. S. (1) w dniu 15 listopada 2008r.- wobec braku znamion czynu zabronionego. Stwierdzono, iż do wypadku doszło na skutek działań poszkodowanego, podjętych być może w stanie wyłączenia świadomości. Sąd Rejonowy w S. postanowieniem z dnia 11 maja 2009r. uchylił przedmiotowe postanowienie, stwierdzając, iż prokurator nie odniósł się do okoliczności, przedstawionych w protokole PIP w zakresie możliwych przyczyn wypadku Postanowieniem z dnia 28 maja 2009r. prokurator po raz kolejny umorzył śledztwo z tej samej przyczyny. Postanowienie jest prawomocne (v. postanowienie z dnia 11 lutego 2009r. k. 170, postanowienie z dnia 11 maja 2009r. k. 264- 276, postanowienie z dnia 28 maja 2009r. k. 299 -303 akt sprawy Ds. 508/09).

Na wniosek inspektora PIP toczyło się w Sądzie Rejonowym w S. postępowanie o wykroczenie przeciwko I. W.. Wyrokiem z dnia 7 grudnia 2009r. Sąd Rejonowy w S. w sprawie W137/09 uznał I. W. winnym tego, że w dniu 15 listopada 2008r., będąc pracodawcą w Zakładzie Produkcji (...)w S., nie udostępnił pracownikom do stałego korzystania aktualnej instrukcji bezpieczeństwa i higieny pracy, dotyczącej obsługi bębna do schładzania i łuszczenia (kuwertury) typ FJ, tj. wykroczenia z art. 283 §1 kp w zw. z innymi przepisami i za to wymierzył mu grzywnę w kwocie 1.500 zł; uniewinnił I. W. od pozostałych zarzutów, tj. iż:

- nie zapewnił płatkarce osłony, skutecznie zabezpieczającej dostęp do freza,
- nie zapewnił dokumentacji techniczno-ruchowej płatkarki,
- dopuszczał do pracy K. S. (1), niepełnosprawnego, bez orzeczenia lekarskiego, stwierdzającego brak przeciwwskazań do pracy,
- dopuszczał K. S. (1) do pracy przy płatkarce bez udokumentowanego przeszkolenia w zakresie bhp,
- nie zapewnił opracowania oceny ryzyka zawodowego na stanowisku pracy przy płatkarce, w tym przez osobę niepełnosprawną.

Sąd w uzasadnieniu podał, iż w dniach 12-13 sierpnia 2008r. K. S. (1) odbył przeszkolenie wstępne z zakresu bhp, w tym także z zakresu prac wykonywanych przy młynach i płatkarkach, przy których prace wykonywali m.in. pomocnicy operatorów młynów, K. S. (1) potwierdził pisemnie, że takie szkolenie odbył. Sąd stwierdził, że praca pomocnika operatora młynów w zakładzie powoda wiązała się z obowiązkiem wykonywania pracy przy wszystkich maszynach w dziale produkcyjnym, w tym przy młynach, konszach i płatkarkach i w tym zakresie pracownicy byli przeszkoleni pod względem bhp, taką też pracę wykonywał pozwany i był odpowiednio przeszkolony, zresztą pozwany sam podał, iż był informowany, że jego praca będzie polegała na obsłudze wszystkich maszyn, w tym także płatkarki. Płatkarka nie miała osłony poziomej przestrzeni pomiędzy dolną krawędzią osłony pionowej a metalową ramą, do której zamocowane były od dołu leje zsypanne, jednak w ocenie sądu nie stanowi to naruszenia przepisów i zasad bezpieczeństwa i higieny pracy, gdyż w ocenie sądu pracodawca ma obowiązek zapewnić zabezpieczenie maszyn w zakresie niezbędnym do bezpiecznego wykonywania czynności związanych z pracą oraz oddziaływania maszyn na pracownika; nie nakładają natomiast na pracodawcę obowiązku zabezpieczenia przed nie dającymi się przewidzieć ekscesami pracownika, w tym celowo lub rażąco lekkomyślnymi działaniami. Sąd wskazał, iż z opinii biegłego wynika, że zabezpieczenie płatkarki w dniu wypadku było zgodne z przepisami i zasadami bhp oraz wystarczające dla bezpiecznego wykonywania pracy przy tej maszynie. Ponadto stwierdził, że orzeczenie lekarskie dopuszczało pozwanego do pracy przy płatkarce, zaświadczenie to wydał lekarz zakładowy, który zna specyfikację pracy przy poszczególnych maszynach, co potwierdził pisemnie. Wyrokiem z dnia 4 marca 2010r. Sąd Okręgowy w P. po rozpoznaniu apelacji obwinionego i oskarżyciela publicznego (inspektora pracy) utrzymał zaskarżony wyrok w mocy. (v. wyrok Sądu Rejonowego w S. z dnia 7 grudnia 2009r. k. 204-205 i k. 212-222 i wyrok Sądu Okręgowego w P. z dnia 4 marca 2010r. k. 253 i k. 256-260 - akt sprawy W137/09).

W sprawie IV U 76/09 Sąd Rejonowy w P. Wydziału Pracy i Ubezpieczeń Społecznych wyrokiem z dnia 25 listopada 2010r. przyznał K. S. (1) prawo do jednorazowego odszkodowania z tytułu wypadku przy pracy, jakiemu uległ w dniu 15 listopada 2008r. w kwocie odpowiadającej 80% uszczerbkowi na zdrowiu. W uzasadnieniu wyroku sąd wskazał, że przyczyną wypadku był prawdopodobnie napad padaczkowy, omdlenie lub zasłabnięcie pracownika, nie można jednak tego ustalić z całą pewnością. Ponadto podał, że zgodnie z opinią biegłego lekarza K. S. (1) nie powinien pracować przy maszynie, szczególnie pracującej w ruchu ciągłym, mógł pracować przy zamiataniu, sprzątaniu, odnoszeniu worków, dlatego zaświadczenie lekarskie, wystawione przez lekarza zakładowego, dopuszczające pracownika do pracy w charakterze pomocnika operatora młyna były nieprawidłowe. Wg sądu płatkarka nie była właściwie zabezpieczona: brak było osłony, która uniemożliwiłaby dostęp do elementów ruchomych maszyny, nie było wyłącznika automatycznego. Sąd doszedł do takiego wniosku, mimo, odmiennej opinii biegłego w tym zakresie (v. wyrok Sądu Rejonowego w P. z dnia 25 listopada 2010r. w sprawie IV U 76/09 k. 56-68).

Po wypadku – na zalecenie PIP - zmieniono osłonę płatkarki, na taką, która całkowicie zasłania dostęp do otworu zsykowego (v. zeznania świadka, P. W. (1) k. 154, zeznania świadka, J. S. (1) k. 156, zeznania świadka, A. B. k. 158).

I. W. był oburzony i zdenerwowany wypowiedziami pozwanego, jakie ukazały się w (...), uważał, że pozwany oczernił go, naruszył jego dobre imię. W internecie pojawiły się wpisy na temat powoda, że jest krwio pijcą, debilem, że zachował się, jak zwierzę, że jest podły, że jest psem. Najbardziej zabolął go i przestraszył wpis, że powód ma dwoje wnuków, które mają po dwie ręce i trzeba by im było ręce poodcinać. Słowa te potraktował jak groźbę, córce nakazał, by dzieci zaprowadzała i odbierała ze szkoły. Dzwonili znajomi i pytali, jak to było z wypadkiem i dlaczego zachował się, tak jak opisano to w gazecie. I. W. jest w S. osobą znaną, jednym z największych pracodawców. Zaczepiano go na ulicy, w sklepie, pytano, dlaczego zachował się w taki sposób, mówiono mu, że nie ma serca, że przez niego chłopak stracił rękę. Bał się wychodzić na ulicę. Po wyemitowaniu programu telewizyjnego E. J. powód poczuł się psychicznie zniszczony, uważał, że wypowiedzi pozwanego są kłamliwe, oszczercze. Prowadząca program komentowała sprawę słowami, że powód jest potworem, że nie jest człowiekiem. Otrzymywał telefony od kontrahentów, jak miał sumienie, tak postąpić. I. W. tłumaczył, co się wydarzyło, mówił, że sprawa jest badana. W internecie pojawiły się wpisy, żeby nie kupować jego wyrobów, żeby go bojkotować. Spadły zamówienia w jego firmie. Po ukazaniu się artykułu „Czekolada z ludzką krwią” powód zmuszony był zwolnić 50 pracowników (v. zeznania powoda, I. W. k. 84- 85, k.441-442).

Powyższy stan faktyczny ustalony został na podstawie zeznań powoda , I. W.(k. 83-86, k. 440-442, k.591-593), częściowych zeznań pozwanego, K. S. (1)(k.147-151, k.443, k. 593), zeznań świadków : P. G. (1)(k. 208 -211), A. B.(k. 156- 158), P. W. (1)(k. 153- 154), J. S. (1)k. 155-156) , M. C.(k. 151-153, Z. Z.(k. 159-160), W. P.(k. 210-211), S. P.(k. 223-225), J. S. (2)(k. 373-374), A. P.(k. 294-295) A. D.(k. 295-296), P. W. (2)(k. 225-227), G. K.k. 296-297), S. O.(k. 376-377), N. Z.(k. 423-424), M. Ł.(k. 158- 159), S. W.(k. 375 – 376), J. G.(k. 374- 375), M. S.(k. 211-213), Z. S.(k. 213- 214), Z. W.(k. 225), opinii biegłego, Zespołu (...)(k. 457- 463 i k. 516-519), a także w oparciu o dokumenty w postaci : umowy o pracę (k. 10 akt sprawy W 137 /09 SR w S.), zakresu obowiązków i uprawnień pracownika (k. 21 akt sprawy W 137 /09 SR w S.), zaświadczeń lekarskich (k. 11 -12 akt sprawy W 137 /09 SR w S.), pisma Wojewódzkiej (...)w P.z dnia 20 stycznia 2009r. (k. 141 akt śledztwa Ds. 508/09), wykazu rozmów telefonicznych I. W.z dnia 15 listopada 2008r. (k. 186 akt śledztwa Ds. 508/09), zaświadczenia Komendy Powiatowej Straży Pożarnej w S.z dnia 9 stycznia 2009r. (k. 88 akt śledztwa Ds. 508/09), informacja ze zdarzenia (k. 237), pisma firmy (...)z dnia 5 stycznia 2009r. i z dnia 16 lutego 2009r.(k. 69-70 oraz k.72-73) , pisma M. Ł.z 12 stycznia 2009r. (k. 71), artykułu z (...)z dnia 9 września 2009r., wydanie 24 p.t. „Stracił prawą rękę i szuka sprawiedliwości” (k. 90-92), nagrania programu telewizyjnego „S. (...) (k. 110), artykułu z (...)z 6 października 2009r. „Czekolada z ludzką krwią” (k. 93-95) , protokołu kontroli PIP z dnia 6 lutego 2009r. (k. 49-55), postanowienia z dnia 11 lutego 2009r. (k. 170 akt sprawy Ds. 508/09), postanowienia z dnia 11 maja 2009r. (k. 264- 276 akt sprawy Ds. 508/09, postanowienia z dnia 28 maja 2009r.(k. 299 -303 akt sprawy Ds. 508/09), wyroku Sądu Rejonowego w S.z dnia 7 grudnia 2009r. (k. 204-205 i k. 212-222 akt sprawy W 137/09), wyroku Sądu Okręgowego w P.z dnia 4 marca 2010r. (k. 253 i k.256-260 akt sprawy W137/09), wyroku Sądu Rejonowego w P.z dnia 25 listopada 2010r. w sprawie IV U 76/09 (k. 56-68).

Sąd nie dał wiary pozwanemu, iż nie użył on słów, zawartych w (...), że odpowiedzialność ponosi pracodawca. Autor artykułu, zeznał, że wszystkie stwierdzenia, które wskazał jako wypowiedzi K. S. (1), pochodzą od pozwanego.

Za niewiarygodne uznano także jego zeznania, iż nie przeszedł przeszkolenia do pracy przy płatkarce. Przeczą temu zeznania świadków, P. G. (2) i K. S. (2). Zresztą sam K. S. (1) wskazał w swoich zeznaniach, że M. C. przez jeden dzień szkolił go do pracy przy płatkarce. Zatem pozwany przeszedł szkolenie praktyczne. Nie odbył natomiast szkolenia teoretycznego z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy przy płatkarce. Fakt ten nie uprawniał go jednak do formułowania ogólnego twierdzenia, że nie przeszedł szkolenia, słowa jego bowiem można było zrozumieć, w taki sposób, że nie przeszedł on żadnego szkolenia, że był nieprzygotowany do pracy przy płatkarce.

K. S. (1) nie wykazał, by wykonywał przy płatkarce inne prace, niż pomocnicze typu: przypięcie worka papierowego do zsyphu, odstawienie worka po jego napełnieniu do zważenia, ometkowanie worka i postawienie na palecie, odstawienie

palety do magazynu oraz niekiedy włączanie i wyłączanie przyciskiem maszyny i wyciąganie schłodzonego produktu z lodówki, sklepanie folii lub kartonu.

Nie miały znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy zeznania świadka, A. M.. Świadek ten miał informacje jedynie na temat postępowania prowadzonego przez (...) w zakresie wypłaty pozwanemu odszkodowania w związku z wypadkiem.

Oddalono wniosek pozwanego o przeprowadzenie dowodu z nagrania rozmowy E. J. z M. Ł. na temat tego, iż przebieg wypadku był utrwalony na monitoringu zakładowym. Powód potwierdził, iż w dacie wypadku w jego zakładzie działał monitoring, jest to zatem okoliczność niesporna, jednak do chwili obecnej nie zachowało się nagranie z dnia wypadku.

Niezasadne są zastrzeżenia pozwanego do opinii Zespołu (...).

Opinia zawiera odpowiedzi na pytania sądu, nie jest ani sprzeczna, ani chaotyczna, biegły nie ocenił dowodów, a jedynie wskazał, na czym oparł swoje wnioski, w tym m.in. na dowodach w postaci zeznań świadków.

Pierwszych 5 stron i pkt 8 strony 6 opinii nie są niezrozumiałe, biegły podał tam uwagi porządkowe i informacje potrzebne dla zrozumienia opinii.

Wg pozwanego, odpowiedź biegłego na pytanie 1 sądu powinna być jednoznaczna, tzn. że pozwany nie miał w obowiązkach pracy przy płatkarce, odpowiedź biegłego na to pytanie, zawarta jest w opinii uzupełniającej na k. 516 : na podstawie punktu 10 i 17 zakresu uprawnień i obowiązków pracodawca mógł powierzyć wykonywanie przez pozwanego różnych prac pomocniczych, nie wymagających dodatkowych kwalifikacji, dalej w pkt II biegły dokładnie wyjaśnił, dlaczego, w jego ocenie, obsługa pomocnicza płatkarki nie wymagała dodatkowych kwalifikacji,

Pozwany uważa, że odpowiedź biegłego na pytanie 2 jest nielogiczna, bowiem pozwany nie był zatrudniony do pracy przy płatkarce, zatem nie powinien wykonywać przy niej żadnych prac; biegły wyjaśnił j.w., dlaczego uznał, że pozwany mógł wykonywać prace przy płatkarce.

Odnośnie przeszkolenia pozwanego w zakresie bhp przy płatkarce, biegły podał, iż z dokumentów szkolenia pozwanego nie można jednoznacznie określić zakresu szkolenia.

Odpowiedź biegłego na pytanie odnośnie zabezpieczeń płatkarki - jest w ocenie pozwanego- niezrozumiała i sprzeczna z wyrokiem SR w Płocku z 25 listopada 2010r., z protokołem kontroli PIP, a także z wyrokiem SO w P. Wydziału Karnego. Podkreślić należy, że wg biegłego płatkarka miała osłony, które uniemożliwiały dostęp do elementów ruchomych, w warunkach, w jakich maszyna powinna być używana. Biegły wskazał, iż zastosowanie dodatkowych osłon uchylnych wraz z wyłącznikiem automatycznym nie było konieczne w warunkach poprawnego (zgodnego z zasadami bhp) wykonywania czynności workowania płatków czekoladowych. W tym miejscu należy podkreślić, że w sprawie, toczącej się przed sądem pracy, inny biegły także stwierdził, że zabezpieczenie płatkarki było wystarczające w dniu wypadku. Również sąd karny ocenił tę kwestię identycznie. Natomiast ustalenia PIP nie są wiążące dla sądu, rozpoznającego niniejszy spór.

Sąd zważył, co następuje:

Kodeks cywilny przewiduje, iż dobra osobiste człowieka, jak w szczególności zdrowie, wolność, cześć, swoboda sumienia, nazwisko lub pseudonim, wizerunek, tajemnica korespondencji, nietykalność mieszkania, twórczość naukowa, artystyczna, wynalazcza i racjonalizatorska, pozostają pod ochroną prawa cywilnego niezależnie od ochrony przewidzianej w innych przepisach (art. 23), zaś w przypadku zagrożenia naruszenia dobra osobistego, można żądać zaniechania tego działania, a w sytuacji dokonanego naruszenia, można żądać dopełnienia czynności, potrzebnych do usunięcia jego skutków, w szczególności złożenia oświadczenia w odpowiedniej treści i formie, zapłaty zadośćuczynienia pieniężnego lub zapłaty określonej kwoty na cel społeczny (art. 24).

Powyższe przepisy nie zawierają definicji dóbr osobistych, ani też wyczerpującego katalogu dóbr, uznawanych przez ustawodawcę za dobra osobiste. W literaturze prawniczej przyjęto powszechnie, że dobra osobiste to pewne wartości

niematerialne, indywidualne wartości uczuć i stanu psychicznego, łączące się ściśle z jednostką ludzką i to tak ściśle związane, że razem z nim powstają i wygasają, nie mogą przejść na inne podmioty, ani w drodze czynności prawnych, ani w drodze dziedziczenia. Zmieniające się stosunki społeczne powodują, iż pojawiają się i znikają pewne dobra osobiste, podlegające ochronie prawnej. I tak, według orzecznictwa i poglądów doktryny, podlegające ochronie dobra osobiste, a nie wymienione w art. 23 kc, to prawo najbliższej rodziny do pochowania osoby zmarłej oraz do pamięci po niej, prawo do spokojnego korzystania z mieszkania, intymności i prywatności życia, pięć człowieka, stan cywilny, godność, dobre imię, sfera życia psychicznego. Ustawodawca nie sformułował przesłanek ogólnych, pozwalających na ocenę, czy konkretne zachowanie pozwanego stanowi naruszenie dobra osobistego drugiej strony. Dlatego też, powszechnie przyjmuje się, że w sprawach o ochronę dóbr osobistych należy ocenić -w świetle okoliczności konkretnej sprawy- czy doszło do naruszenia dobra osobistego i czy zachodzą przesłanki do zastosowania któregoś ze środków ochrony przewidzianych w przepisach.

Przepis art. 24 kc rozkłada ciężar dowodu w ten sposób, że na powoda nakłada obowiązek udowodnienia, że pozwany naruszył jego dobra osobiste, zaś na pozwanego obowiązek wykazania, że jego działania naruszające te dobra nie były bezprawne, przy czym bezprawność rozumiana jest powszechnie jako sprzeczność z porządkiem prawnym oraz zasadami współżycia społecznego. Podkreślić należy, że przy ocenie, czy doszło do naruszenia dobra osobistego, decydujące znaczenie ma nie subiektywne odczucie powoda, jego indywidualne uczucia i stan psychiczny, ale to, jaką reakcję wywołuje to naruszenie w społeczeństwie. Przenosząc powyższe rozważania na grunt niniejszej sprawy, rozstrzygnąć zatem należy, czy obiektywnie oceniając fakt zarzucenia powodowi niewłaściwego zachowania, pozwany naruszył jego dobre imię i godność oraz czy jego działania były bezprawne. Aby wyłączyć domniemanie bezprawności pozwany winien wykazać, że jego stwierdzenia były prawdziwe lub że działał w obronie uzasadnionego interesu. Jednakże nawet przekonanie osoby pozwanej w sprawie o ochronę dóbr osobistych o prawdziwości zarzutu, nie wyłącza bezprawności, wpływa jedynie na kwestię winy przy roszczeniach majątkowych, jest zaś obojętne z punktu widzenia bezprawności (v. wyrok SN z 13 kwietnia 2000r., III CKN 777/98, wyrok SN z 10 września 2009r., V CSK 64/09).

W ocenie sądu, zarzuty, jakie K. S. (1) postawił wobec powoda, okazały się niezgodne z prawdą.

Co do pierwszego zarzutu, iż pomoc została udzielona pozwanemu zbyt późno, co to bezpośrednią przyczyną ciężkiego uszczerbku na jego zdrowiu, a odpowiedzialność za to ponosi pracodawca, uznano, że I. W. udzielił pozwanemu wszelkiej pomocy, jaka była możliwa w danych okolicznościach i w czasie możliwie najszybszym.

Natychmiast po otrzymaniu wiadomości o wypadku pobiegł na miejsce zdarzenia, pytał pozwanego, jak się czuje, co mu jest, upewnił się u pracowników, czy wezwano karetkę pogotowia, nakazał wezwać straż pożarną. W tym czasie K. S. (1) zajmowały się także inne osoby; podano mu wodę, założono opaskę uciskową, przyniesiono mu podstawę pod nogi, by nie stał na palcach, przyniesiono apteczkę. Powód natychmiast nakazał przystąpić do uwolnienia ręki pozwanego z maszyny; kierował pracownikami, którzy rozkręcali śruby maszyny, cały czas był obecny na miejscu zdarzenia, stał przy K. S. (1), podtrzymywał go na duchu, pocieszał. Wcześniej zadzwonił po dwóch mechaników, zatrudnionych w zakładzie, którzy znali budowę maszyny, kazał im natychmiast przyjechać. Doradzał także strażakom w akcji uwalniania ręki pozwanego.

I. W. zdawał sobie sprawę, że nie ma sensu dzwonić do serwisu, obsługującego maszynę, gdyż serwisant nie zdążyłby przyjechać na czas, bowiem firma serwisowa miała siedzibę w Z. k. W., a w soboty po południu nikt tam nie pracował.

Faktycznie, powód wezwał karetkę pogotowia kilkanaście minut od wypadku, jednak wynikało to z faktu, iż był przekonany, że karetkę wezwano już wcześniej. Dopiero, kiedy zorientował się, że karetka długo nie przyjeżdża, sam wykręcił numer pogotowia ratunkowego i zawiadomił o zdarzeniu. Nie jest prawdopodobne, by I. W. celowo opóźnił wezwanie karetki pogotowia, widząc, jak poważne jest zdarzenie.. Takie zachowanie bowiem byłoby sprzeczne ze zdrowym rozsądkiem i zupełnie niezrozumiałe. Powód wszak przejął się wypadkiem, był nim zdenerwowany, zależało mu, by pomóc swojemu pracownikowi.

Należy w tym miejscu przywołać zeznania świadka, który udzielał pomocy lekarskiej pozwanemu na miejscu zdarzenia; stwierdził on, że nawet, gdyby karetka pogotowia przyjechała wcześniej, nie udało by się uratować ręki pozwanego.

Co do drugiego zarzutu, iż powodowi zależało na ratowaniu płatkarki, a nie pozwanego i dlatego mówił, żeby nie rozcinać maszyny, sąd uznał, że żadno z zachowań powoda w dniu 15 listopada 2008r. nie wskazuje, by jego troska dotyczyła płatkarki, a nie pracownika. Wszyscy świadkowie podkreślali zaangażowanie I. W. w ratowanie pozwanego, mówili o jego zdenerwowaniu wypadkiem, o jego współczuciu dla pozwanego, pocieszaniu go. Jego brak zgody na rozcięcie maszyny wynikał wyłącznie z troski o pracownika; wiedział, że przecięcie maszyny spowoduje zmiążdżenie pozwanego i wyraził swoją opinię na ten temat, kiedy rozmawiał ze strażakami o sposobie ratowania K. S. (1). W ocenie sądu, pozwany, zdenerwowany sytuacją, nie zrozumiał właściwych intencji pracodawcy i źle zinterpretował jego zachowanie.

Trzeci zarzut : „błagałem szefa o wezwanie pomocy, a on mi tylko powiedział „wytrzymałeś tyle, to wytrzymasz jeszcze trochę”, „nie wiem, kto usłuchał mojego błagania i wezwał pogotowie, ale na pewno nie był to szef”, „szef nie zaproponował mi żadnej pomocy”, także nie odpowiada prawdzie. Nie było takiej sytuacji, by pozwany błagał o pomoc, a powód zlekceważył jego prośbę. Z przebiegu zdarzenia wynika przeciwny wniosek; I. W. bez zwłoki zorganizował pomoc dla poszkodowanego, wezwał mechaników, którzy lepiej znali maszynę, niż on, z jego inicjatywy rozpoczęto rozkręcanie maszyny, pytał, czy wezwano karetkę pogotowia, sam zadzwonił po karetkę i po straż. Prawdą jest, że użył przedmiotowych słów, ale uczynił to wyłącznie, by pocieszyć pozwanego, by podtrzymać go na duchu, by nie zemdleł, co było zachowaniem jak najbardziej zrozumiałym w tamtych okolicznościach.

Odnosnie czwartego zarzutu, że pozwany pracował na stanowisku, na które nie został zatrudniony i przy maszynie, do której nie był przeszkolony w zakresie bhp, zauważyć należy, iż wprawdzie w zakresie uprawnień i obowiązków pozwanego nie wymieniono urządzenia o nazwie płatkarka, jednak z dokumentu tego (punktu 10 i 17) wynika że pracodawca mógł powierzyć pozwanemu prace pomocnicze nie wymagające dodatkowych kwalifikacji przy obsłudze maszyny do schładzania i łuszczenia kuwetury FJ10, potocznie zwanej płatkarką, takich, jak : przygotowanie worków, palet, naklejek, wyłożenie podłogi przekładkami, podpinanie pustych worków do wylotu płatkarki, stawianie napelnionych płatkami worków na wagę lub na palety, nadzorowanie temperatury elementów maszyny i zgłaszanie odchyłek operatorowi, dodawanie polewy z korsz do koryta u góry płatkarki, mycie i czyszczenie sit. Dokumentacja techniczno-ruchowa płatkarki nie zawiera wymagań w stosunku do kwalifikacji pracownika wykonującego czynności pomocnicze, poza tym, K. S. (1) posiadał wiedzę na temat sposobu pracy i zagrożeń podczas wykonywanej przez siebie czynności pomocniczych, posiada bowiem tytuł technika mechanika, stąd znane mu były zagadnienia mechaniki technicznej, podstaw technologii maszyn, maszynoznawstwa ogólnego, konstrukcji i eksploatacji maszyn.

Skoro pozwany w zakresie swoich obowiązków mógł wykonywać powyższe czynności pomocnicze przy płatkarce, jako nie wymagające dodatkowych kwalifikacji, to w ocenie sądu tym bardziej mógł wykonywać czynność mniej skomplikowaną, jaką było włączenie i wyłączenie maszyny, polegającą na wciśnięciu przycisku.

Biegły wskazał, iż dokumentacja szkolenia bhp pozwanego nie zawiera szczegółowego programu instruktażu stanowiskowego, co uniemożliwia jednoznaczne określenie zakresu tego szkolenia. Jednakże, jak wynika z zeznań K. S. (2) i P. G. (2), pozwany został przeszkolony przez nich do wykonywania prac pomocniczych przy płatkarce, ostrzegali go, by nie wkładał ręki do leja zsykowego, przed podjęciem pracy pozwany przez jedną lub dwie zmiany K. S. (1) przyglądał się, na czym praca ta polega.

Nieprawdziwe jest stwierdzenie pozwanego, że maszyna była uszkodzona w dacie wypadku, bowiem nie miała odpowiednich zabezpieczeń (zarzut piąty). Biegły jednoznacznie określił, iż zabezpieczenia w płatkarce w dniu wypadku spełniały wymagania, wynikające z obowiązujących przepisów, zaś wg zasad określonych przez Polskie Normy z zakresu bhp osłony powinny ograniczać dostęp tylko do niebezpiecznej strefy pracy maszyny. Biegły podkreślił, iż osłony w płatkarce uniemożliwiały dostęp do elementów ruchomych, w warunkach, w jakich maszyna powinna być używana. Zastosowanie dodatkowych osłon uchylnych wraz z wyłącznikiem automatycznym nie było

konieczne w warunkach poprawnego, czyli zgodnego z zasadami bhp wykonywania czynności workowania płatków czekoladowych. W tym miejscu podkreślenia wymaga, że sąd rozpoznający niniejszą sprawę podziela pogląd sądu karnego, wyrażony w uzasadnieniu wyroku z dnia 7 grudnia 2009r., iż pracodawca ma obowiązek zapewnić zabezpieczenie maszyn w zakresie niezbędnym do bezpiecznego wykonywania czynności związanych z pracą oraz oddziaływania maszyn na pracownika; nie nakładają natomiast na pracodawcę obowiązku zabezpieczenia przed nie dającymi się przewidzieć ekscesami pracownika, w tym celowo lub rażąco lekkomyślnymi działaniami.

Przedmiotowe, nieprawdziwe stwierdzenia pozwanego naruszyły dobra osobiste I. W.. Nie może bowiem budzić wątpliwości, iż tego rodzaju sformułowania mają charakter naruszający godność osobistą człowieka (część wewnętrzną), jak i dobre imię, skoro wypowiedziane zostały publicznie (część zewnętrzną).

I. W. bardzo przeżył wypowiedzi pozwanego, jakie ukazały się na jego temat w mediach po wypadku, był nimi oburzony i zdenerwowany, poczuł się oczerniony, czytał w internecie wpisy, że jest krwio pijcą, debilem, że zachował się, jak zwierzę, że jest podły, że jest psem, od znajomych i nieznajomych osób słyszał słowa potępienia, oceny, że jest bez serca, bez sumienia, że jest potworem, że przez niego pozwany stracił rękę. Powód czuł się psychicznie zniszczony, odebrał wypowiedzi pozwanego jako oszczercze. Te okoliczności uzasadniały poczucie I. W., że naruszona została jego godność. Trzeba podkreślić, że I. W. jest w S. osobą znaną, jednym z największych pracodawców, w lokalnym środowisku sprawa wypadku pozwanego była więc szeroko komentowana. Powód był zaczepiany na ulicy, w sklepie, odbierał telefony od kontrahentów na temat wypadku, grozono mu skrzywdzeniem wnuków, nawoływano do bojkotu jego produktów. Dlatego przyjęto, że posądzenie go o negatywne postępowanie w sferze życia zawodowego, które to posądzenie środowisko powoda poznało, naruszyło jego dobre imię.

Przekazanie przez pozwanego mediom informacji na temat nieprawidłowego, nagannego postępowania powoda, które w rzeczywistości nie miało miejsca, uznać należy za działanie sprzeczne z prawem, stanowi bowiem pomówienie, określone w przepisie art. 212 kodeksu karnego.

Pozwany nie wykazał okoliczności, skutkującej zniesieniem bezprawności jego działania, sąd zaś nie dostrzegł, by wypowiedzi pozwanego na temat powoda służyły obronie jego własnego interesu, albo też obronie uzasadnionego interesu innych pracowników powoda.

Skoro nastąpiło naruszenie dobrego imienia i godności powoda, a działania pozwanego były bezprawne, powództwo o nakazanie mu przeprosin uznano za zasadne. Treść i forma przeprosin jest odpowiednia do dokonanego naruszenia. Trzeba zauważyć, iż powód ograniczył swoje żądanie do umieszczenia przeprosin tylko w jednej gazecie, mimo, że do naruszenia dóbr osobistych doszło w dwóch gazetach i programie telewizyjnym. Sąd ocenia jako rozsądne żądanie przeprosin w gazecie lokalnej, ukazującej się w S., a więc w mieście, w którym powód mieszka i na terenie którego słowa pozwanego wywołały największy oddźwięk.

W zakresie roszczenia powoda o zapłatę podkreślić trzeba, że zgodnie z ugruntowanym poglądem Sądu Najwyższego, podzielanym w pełni przez skład rozpoznający tę sprawę, przesłanką odpowiedzialności z art. 448 kc w zakresie roszczenia pieniężnego za doznaną krzywdę jest nie tylko bezprawność, ale także zawinione działanie sprawcy. Przyjęcie takiej podstawy odpowiedzialności sprawcy naruszenia dobra osobistego oznacza, że podstawą zasądzenia odpowiedniej sumy pieniężnej będzie każde zawinione działanie sprawcy, a więc zarówno w wypadku winy umyślnej, jak i nieumyślnej (v. wyrok SN z 12 grudnia 2002r., V CKN 1581/00, wyrok SN z 19 stycznia 2007r., III CSK 358/06).

Okoliczności przedmiotowej sprawy świadczą o tym, że K. S. (1) można postawić zarzut winy nieumyślnej w zakresie jej działań, które naruszyły dobra osobiste powoda. Powinien on przewidywać, że swoimi nieprawdziwymi wypowiedziami na temat postępowania powoda naruszy jego dobre imię i godność. Tym bardziej, że stwierdzenia te padły po upływie roku od wypadku, nie były więc formułowane „na gorąco”, w emocjach, stresie, zdenerwowaniu. K. S. (1) miał czas, by przemyśleć to wszystko, co stało się w zakładzie powoda i wyciągnąć odpowiednie wnioski. Jego poziom umysłowy i inteligencja pozwalały mu z pewnością na działanie z właściwym rozeznaniem w tym zakresie.

Pomimo powyższych wniosków, nie uwzględniono jednak żądania zapłaty zadośćuczynienia. W ocenie sądu przeprosiny, zamieszczone w gazecie, w której ukazały się wcześniej wypowiedzi naruszające dobra osobiste powoda, wystarczą dla usunięcia skutków tego naruszenia, potwierdzą bowiem, że K. S. (1) podał nieprawdę co do przyczyn i przebiegu wypadku oraz zachowania powoda, to zaś winno przynieść I. W. wystarczającą satysfakcję i oczyścić jego imię w środowisku. Powód prowadzi dużą firmę, z pewnością uzyskuje wysokie dochody, stąd uznano, iż zadośćuczynienie pieniężne ze strony pozwanego nie miałyby dla niego większego znaczenia. Trzeba też podkreślić, że pozwany wycierpiał wiele bólu w trakcie wypadku, stracił rękę, przeszedł długie leczenie, wzrosła jego niepełnosprawność, zmalały możliwości zarobkowe, bowiem jako osoba chora na epilepsję i bez ręki ma małe szanse na znalezienie pracy. Niezasadne byłoby więc pogłębianie jego tragedii nałożeniem obciążeń finansowych.

Powyższe względy przemawiają też za tym, by nie obciążyć pozwanego kosztami procesu, uznając w świetle art. 102 kpc, iż zachodzi szczególny przypadek.